



26.

PRZEDPŁATA w POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, I piętro.
z dostawieniem 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie.

Poznań, niedziela 5 lipca 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POZDZACH:
Kwartalnie 1,2 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk.
REDAKCJA: od wiersza drobna, 25 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 29.

Nr. 152.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

Wielkie wakacje — 5 tygodni trwające, się rozpoczęły. Działwa szkolna ma w czasie tym używać swobody i ruchu, lecz w naszych warunkach należy czas wakacyjny zużyć na dopełnienie tego, czego szkoła nie daje.

W szkołach nie uczą języka polskiego, stąd coraz więcej takiej młodzieży, która albo wcale, albo błędnie pisze po polsku i ledwo czytać potrafi.

Oto w ciągu 5 tygodni można dziennie godzinę lub dwie poświęcić nauce pisania i czytania po polsku.

Rodzice, opiekunowie, starsze rodzeństwo powinni się zająć młodzieżą i zasadzać ją do książki polskiej i do pisania. Starsza młodzież powinna się rozczytywać w dziejach polskich i zapoznawać się z arcydziełami literatury naszej.

Zaleca się też, gdzie to możliwe, urządzenie amatorskich przedstawień dla dzieci, ile możliwości w barwnych strojach narodowych. Takie przedstawienia mieszczą w sobie tę korzyść, że działwa, bawiąc się, uczą się mówić poprawnie po polsku i ćwiczy pamięć. Uczenie się wierszy i deklamowanie ich, może, gdzie nie można urządzić teatrzyków amatorskich, w części je zastąpić.

Korzystajmy z wakacji i **uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!**

Dola robotników polskich.

Przy okazji pastoryzacji robotników galicyjskich w Waiblingen pod Sztutgartem dowiedziałem się o niesłychanym wyzysku ich przez agentów żydowskich. Wobec tego, że wydział powiatowy w Galicji pracuje przy pomocy agentów, uważam za jedyny sposób naprawy, podanie wszystkiego do wiadomości publicznej.

W cegielniach w Waiblingen pracuje około 120 polaków, mężczyzn i kobiet. Wszyscy pochodzą z powiatu kolbuszowskiego. Dostali się tu za pośrednictwem agenta żyda Sturma i wydziału powiatowego. Żydowi temu zabroniono jakiś czas trudnić się agenturą, jako i ojcu jego. Można sobie wyobrazić, jak obchodził się z ludźmi, których dostarczał pracodawcom. Obecnie wydział powiatowy tym samym żydem się posługuje.

Robotnicy pracują na następujących warunkach: Praca trwa od 6 rana do 7 wieczorem z przerwą dwugodziną na obiad i śniadanie. Płaca wynosi 1,20 mrk. dziennie dla mężczyzn, liczących przeszło 20 lat, 90 fen. dla kobiet i dzieci oraz dla mężczyzn od 18—20 lat, 80 fen. dla chłopców od 16—18 lat.

Oprócz tego mają mieszkanie, światło, opał, pranie i utrzymanie wolne.

W dwóch cegielniach mieszkanie mają wcale dobre, wielkie sale sypialnie wysokie. W trzeciej mieszkanie jest liche. Niema podłogi, niskie izby. Kłuczków w tej fabryce do mieszkania robotnicy nie otrzymują, ani zarygłować izby nie mogą! W każdej z trzech fabryk mieszka razem z robotnikami dozorca żyd.

Jedzenie otrzymują następujące: Na tydzień 3 funty mięsa(!), 3 funty kiełbasy, 12 funtów chleba mężczyźni, kobiety i chłopcy 8 funtów, chleb często taki, że nie można go jeść, 1 funt smalcu, rano i na podwieczorek kawę; prócz tego do mięsa i na kolację jaką zupę lub pęczak, kaszę, kluski, kartofle, ryż. Wszystko nieokraszone.

W pobliskiej wsi pracują robotnicy z Królestwa. Otrzymują oni w cegielni na godzinę 30 fen., to jest na dzień 3,30 mrk., mieszkanie, pranie, światło i opał. Tylko za jedzenie muszą płacić. Ale ci nie mają agenta żyda, ani nadzorców żydowskich, ani opieki ojcowskiej wydziału powiatowego!

Waiblingen, 29 czerwca.
„Dz. Pozn.” X. K. J. Kantak.

Sejmik

Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie.

odbędzie się w dniach 22, 23 i 24 września 1908 r. w Poznaniu.

Szanownych delegatów, członków i przyjaciół Spółek uprzejmie zaprasza.

Poznań, dnia 26 marca 1908.

X. Wawrzyniak, patron.

Porządek obrad:

I. Dnia 22 września w wtorek o godzinie 7 wieczorem:

1. Zagajenie Sejmiku przez Patrona.
2. Sprawdzenie pełnomocnictw delegatów.
3. Wybór marszałka, zastępcy i 2 sekretarzy.
4. Ustanowienie porządku obrad.
5. Wyznaczenie komisji:
 - a) do nr. 11, 12 i 16 zagai X. Patron.
 - b) do nr. 9 i 13 zagai Wicepatron.
 - c) do nr. 10 i 18 zagai X. Bolt.
 - d) do nr. 15 i 17 zagai X. Koteci.
 - e) do nr. 7 i 19 zagai dyrektor Więckowski.
6. Sprawozdanie Patrona.

Następują prace w komisjach.

II. Dnia 23 września w środę o godz. 8 msza św. na intencję Sejmiku, poczem o godz. 9 rano:

7. Stosunki kredytowe pomiędzy Bankiem Związku a Spółkami; — Związek czekowy i girowy; — Sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego Banku Związku Spółek.

8. Sprawa kursów.

9. Kto i na jak długo ma wybierać członków Zarządu?

10. Potrzeba Regulaminu dla Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji.

11. Sprawa Spółek „Kupiec”.

12. Sprawa Spółek parcelacyjnych

13. O nadmiernym kredycie.

Następują prace w komisjach.

III. Dnia 24 września w czwartek o g. 8 rano:

14. Wybór członka Patronatu.

15. Przedłożenie rachunków Kasy Związku i pokwitowanie tychże, oraz unormowanie składek do kasy patronackiej z r. 1907.

16. Sprawa „Rolników”.
17. O urzędnikach w Spółkach.
18. O filiach i mężach zaufania.
19. O prowizjach.
20. O dyskontowaniu weksli i pre-tensji rzemieślników, przemysłowców i kupców.
21. Referaty rewizorów i delegatów.

Ze Straży.

Spis okręgów, w których od 2 lipca br. począwszy kursor Towarzystwa Straży pan Stanisław Pilakowski członków zjednywać i składki ściągać będzie. Kursor winien wykazać się odstepowanym poświadczeniem starosty.

Podwórze Barlebena nr. 1—9 ulica Berlińska nr. 13—20, plac Bernardyński nr. 1—4, ul. Bismarcka nr. 1—14, ulica Bramkowa 1—18, Tylnie Chwaliszewo nr. 1—28, ul. Dominikańska nr. 1—7, ul. Długa 1—19, W. Garbary nr. 1—6, M. Garbary nr. 1—14, Grobla nr. 1—30, Golebia nr. 1—6, ul. Garncarska nr. 1 do 10, ul. Kwiatowa nr. 1—12, ul. Kopernika nr. 1—10a, ul. Kramarska nr. 1—27, ul. Koza nr. 1—33, ul. Lipowa nr. 1—9, ul. Ludwiki nr. 1—24, ul. Łąkowa nr. 1—16, ul. Łazienkowa nr. 1 do 3, ul. św. Marcina nr. 1—29, ul. św. Marcina nr. 42—50, ul. św. Marcina nr. 71—79, ul. Murna nr. 1—4, ul. Mokra nr. 1—4, ul. Naumanna nr. 1—17, ulica Nowa nr. 1—11, Piekary nr. 1—6, Piekary nr. 13—26, ul. Podgórna nr. 1—14, ul. Półwiejska nr. 1—14, ul. Półwiejska nr. 25—42, ul. Pawła nr. 1—9, plac Piotra nr. 1—4 ul. Piaskowa nr. 1—10, ul. Południowa nr. 1—9, Rybaki nr. 1—9. Rybaki nr. 24—31, ul. Rycerska nr. 1 do 40, ul. Szeroka nr. 18—29, Stary Rynek nr. 1—15, Stary Rynek nr. 31 do 52, Stary Rynek nr. 61—70, Stary Rynek nr. 81—100, ul. Szyperska nr. 1 do 22, ul. Strzelecka nr. 16—33, ul. Sze-wska nr. 11—20, ul. Szkolna nr. 1—20, ul. Teatralna nr. 1—7, ul. Wszystkich Świętych nr. 1—8, Podwórze św. Wojciecha nr. 1—7, ul. św. Wojciecha nr. 1—31, ul. nr. Wrocławska nr. 1—10, ul. Wenecjańska nr. 8—13, ul. Wiktorji nr. 1—12, ul. Wiktorji nr. 21—28, ul. Wierzbowa nr. 1—2, ul. Wiedeńska nr. 1 do 10, plac Wilhelmowski nr. 1—19, Aleje (ul. Wilhelmowska) nr. 1—19, plac Wroniecki nr. 1—7, ul. Wroniecka nr. 1—25, ul. Zielona nr. 1—7, ul. Zamkowa nr. 1—7, ul. Zwierzyniecka nr. 1—47.

O „podburzenie do gwałtów.”

Trzy sprawy toczyły się właściwie zeszłego wtorku przeciwko „Głosiowi Wielkopolanek” i to wszystkie trzy o rzekome podburzanie do gwałtów. W tym znaku odbywają się teraz wszelkie procesy polskim pismom wytaczane, ale nowy tygodnik społeczno narodowy dla kobiet cieszy się widocznie czułą opieką, skoro od razu trzy procesy wytoczono mu i to za artykuły, podane w pierwszych trzech numerach.

Oprócz Raclawic wytoczono jeszcze sprawę za tak zwany „Kalendarzyk historyczny”, a raczej wymienianie rocznic z dziejów naszych „Czejmy pamięć ojców”, gdzie przytoczonym został, z dru-

kowanych już dawniej utworów, ustęp modlitwy Karola Balińskiego. — Ogółem za te publikacje „Głos Wielkopolek” skazany został na 189 marek kary pieniężnej. Prokurator wniósł był o 250.

Zie czasy na pisma nasze, ale przyszłość ich od poparcia czytelników zależy. — Niewiasty nasze chyba się przeciwnościami nie zrażą, tylko pójdą naprzód za głosem sumienia.

Cześć pieśni.

W niedzielę, dnia 26 lipca 1908 r. odbędzie się w Ostrowie Zjazd okręgów Towarzystw śpiewaczych połączony z obchodem 20-letniej rocznicy założenia Towarzystwa Śpiewu w Ostrowie.

Program:

1) O godzinie 10,15 wymarsz z Domu Katolickiego do kościoła. 2) O godzinie 10 i pół nabożeństwo. 3) O godzinie 12-tej powitanie gości na sali „Domu katolickiego” oraz jubileuszowe posiedzenie miejscowego Towarzystwa. 4) O godz. 1 wspólne śniadanie na sali „Domu Katolickiego”. 5) O godz. 2 generalna próba. 6) O godz. 4 Wymarsz do ogrodu. 7) O godz. 5 Początek koncertu. 8) O godz. 9 i pół Powrót na salę „Domu Katolickiego”. 9) O godz. 10 zabawa, pożegnanie gości.

Program szczegółowy koncertu będzie ogłoszony dwa tygodnie przed uroczystością.

Towarzystwo Śpiewu pragnie w ten dzień zgromadzić w Ostrowie jak najliczniej drużynę śpiewaczą Towarzystw bratnich. Odświeżą się zatem w pamięci naszej wspomnienia pięknych dni wielkiego zjazdu śpiewaczego z r. 1891.

Pieśń ojczysta zabrzmi wtedy u nas niezadługo w całej krasie i piękności, potęgą swoją przemówi wymownie do serc naszych, doda nam otuchy i jaśniej pozwoli spojrzeć w przyszłość.

Dowiadujemy się, że Zarząd Towarzystwa Śpiewu już teraz przygotowuje wszystko, co do uświetnienia dnia zjazdu potrzebne. Do załatwienia spraw bieżących wyznaczono kilka komisji.

Ostrów z pewnością z przyjemnością przyjmie podaną wiadomość i wraz z gospodarzem zjazdu Towarzystwa Śpiewu staropolską gościnnością starać się będzie przyjmować tych, którzy z pieśnią na ustach, pod koniec lipca w mury miasta naszego zawitają.

Potomek króla Sobieskiego.

Niezwykle ciekawa, a dla nas Polaków nawet sensacyjna historia, nad którą od dłuższego już czasu, po przeprowadzeniu oczywiście w ścisłej tajemnicy wszystkich możliwych dochodzeń, duma policja wiedeńska... Rozchodzi się mianowicie o pewną damę węgierską, która tytułuje się hrabiną — i to jak zapewnia, z całym uprawnieniem — oraz o jej syna, który chce dowieść dokumentami, że jest nie mniej, ni więcej, tylko w prostej linii potomkiem króla Sobieskiego!

Dama, nazwiskiem Róza Perenji, a właściwie hr. Poder i jej syn, Karol hr. Poder, zamieszkali na Węgrzech, przybyli do Wiednia przed kilku tygodniami.

aby, przy okazji jubileuszu wyprosił u cesarza potwierdzenie przedłożonych dokumentów, oraz pochodzenia królewskiego młodego Karola. W tym celu zwrócili się do arcyksięcia Fryderyka, arcyksiężniczki Maryi Annuniaty, arcyksiężniczki Izabeli i innych członków domu cesarskiego z prośbą o instancję i protekcję u cesarza.

W następstwie tych petycji zostali wezwani do dyrekcji policji wiedeńskiej, gdzie rozpatrzono ich dokumenty i spisano protokół tego mniej więcej brzmienia:

Pradziadem hr. Karola Podera jest książę Jan Sobieski, wnuk króla polskiego tego samego imienia.

W roku 1790, jeszcze przed ostatnim rozbiorem polski, wyemigrował on z Galicji do Węgier, gdzie się osiedlił w miejscowości Papa. Tu zaprzyjaźnił się serdecznie z baronem Rosenbergiem a obaj utrzymywali bardzo ścisłe stosunki z biskupem hr. Esterhazym, co stwierdzają opisy dokumentów z archiwum hr. Esterhazy. Książę Jan Sobieski, jako emigrant, przybrał sobie tytuł i nazwisko „hr. Podera“, które jak to wynika z dokumentów, ostatni król polski, Stanisław Poniatowski, uznał i potwierdził w r. 1795, tak, że prawność tytułu nie ulega wątpliwości.

Powyższego tytułu i nazwiska używali tak dziad, jak i ojciec przesłuchanego Karola. Nazwiska „Sobieski“ żaden z nich nie używał. Ojciec był urzędnikiem w węgierskim ministerstwie oświaty i wniósł prośbę do rządu o zmianę nazwiska „Poder“ na madziarskie „Perenyi“. Ministerjum zażądało przedłożenia dokumentów rodowych, których nie było pod ręką i znajdowały się w posiadaniu rodziny Popats w Gödöllő, a pomiędzy nimi, było także świadectwo Karola hr. Podera, że indentycznym jest z księciem Janem Sobieskim, zmarłym w roku 1815.

Dokumenty Karola hr. Podera-Pereyiego odesłano do prokuratury państwa: dochodzenia sądowe wykazały, o ile dokumenty te są prawdziwe i czy rzekomy hr. Poder istotnie jest potomkiem króla Jana Sobieskiego.

Praca oświatowa w Ameryce.

„Polski przegląd emigracyjny“ porusza sprawę zorganizowania wykładów popularnych w Stanach Zjednoczonych, których brak daje się tam dotkliwie odczuwać. Główną przeszkodą brak odpowiednich prelegentów, w każdym jednak razie nie brak słuchaczy. Cały szereg miast amerykańskich skupia tysiące Polaków, niektóre miasta (jak np. Chicago) w murach swych liczą ich więcej jak np. Lwów i Kraków razem wzięte, trudno więc przypuścić, aby wśród tych setek tysięcy naszych rodaków, odrzutowanych od Ojczyzny, a niekiedy nieznających jej wcale, nie można było obudzić zainteresowania się postępami nowoczesnej wiedzy w ogóle, polskiej zaś kultury w szczególności. Odpowiednio więc zorganizowane wykłady, o ile tematy wybrane byłyby odpowiednio, o ile wypowiedziane byłyby interesująco i ożywione w razie potrzeby obrazami świetlnymi, musiałyby znaleźć w każdym mieście tysiące chętnych słuchaczy pol-

skich, dając im pożądany pokarm duchowy, naukę i rozrywkę zarazem. Metropolia, której Polonia amerykańska tak chętnie przy każdej sposobności spieszy z synowską pomocą, powinna w danym wypadku ułatwić jej postęp w tym kierunku przez dostarczanie odpowiednich prelegentów, oczywiście nie dyletantów, lecz ludzi, którzy wykazali potrzebne w tym kierunku zdolności. Jeśli w miastach amerykańskich każdy nasz wybitniejszy muzyk lub śpiewak może liczyć na oklaski Polaków, czemużby nie miał być wszędzie witany przez nich życzliwie polski prelegent, który w ich rodzinnej mowie opowiadać im będzie o postępach wiedzy w ogóle, a nauki ojczystej w szczególności?

Istnieje projekt, aby jako pierwszy prelegent tego rodzaju wyjechał do Stanów Zjednoczonych inż. Edmund Libański, tak popularny w Galicji i niestrudzony działacz na polu oświaty. Po powrocie z Ameryki p. Libańskiego, zastąpiłby go tam kolejno inni prelegenci ze starego kraju, traktujący między innymi historję Polski i dzieje polskiej literatury i sztuki. Oczywiście techniczną stronę urzędzenia tych wszystkich wykładów musiałaby zająć się bądź która z instytucji polskich w Ameryce, bądź też jednostka, doskonale obeznana z miejscowymi stosunkami, a dość energiczna i ruchliwa, aby sprawą umiejętnie pokierować.

* Wiece dla Buku i okolicy

z powodów od nas niezależnych odbędzie się dopiero w niedzielę, 12 lipca r. 1908 o godzinie 4 po południu na sali p. Knechtla. Dr. Wróblewski. X. Niziński, proboszcz. T. Rudnicki. Leon Kiciński. St. Knechtel. Henryk Szczodrowski. K. Szymański.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Żydz! góra! Dotąd armja niemiecka zasadniczo nie mianowała żydów oficerami. Teraz, kiedy góra jest polityka blokowa na sojuszu z wolnomyślnymi, których podstawą są żydzi, wyszło podobno rozporządzenie króla pruskiego do komendantur, że przy wyborze oficerów nie mają zważać na wyznaczenie, znaczący to tyle, że w danym razie mogą też wybierać żydów. — Tyle doniesienia pism niemieckich. — Wiemy, że Makabeusze byli bardzo waleczni, ale wiemy też, że we Francji była sprawa Dreyfusa.

— Według doniesień pism niemieckich potrzeba co najmniej 400 milj. mk. nowych podatków pośrednich, aby zaspokoić zapotrzebowania państwa niemieckiego. — Podatki pośrednie obciążają zwykle ludność uboższą, bo zwykle są opodatkowane artykuły spożywcze. — Dziwna polityka finansowa! — Książę Salm-Horstmann nie przyjął urzędu przewodniczącego w niemieckim Towarzystwie floty.

Austria. Wiedeń. — Koło polskie zainterpolowało w radzie państwa rząd w sprawie krwawych zajęć niedzielnych i poniedziałkowych w Cieszynie. Jutro odbędzie się specjalne posiedzenie Koła polskiego w sprawie stosunków na Śląsku.

— W niedzielę odbyła się w Cieszynie uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego „Związku katolickiej młodzieży robotniczej“. Na uroczystość tę przybyło wiele towarzystw pokrewnych i delegacji z innych miast Śląska, z Krakowa i Wiednia, a nadto przypadkowo zjechała na ten dzień wycieczka naukowa, słuchaczek uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy po południu ruszono pochodem ze Starego Targu na zabawę do Grabiny, na pochod napadły (o czem donieśliśmy już w depeszach) zgraje niemców, przyczem zraniono kamieniami i petardami 20 osób. Napaści te na polaków powtórzyły się jeszcze w poniedziałek, podczas zaś wszystkich tych zajęć policja cieszyńska zachowała się najzupełniej bezczynnie.

— Wiedeń. — Austriacki minister handlu, Fiedler, rozesłał austriackim izbom handlowym okólnik, w którym zawiadamia je, że skutkiem bojkotowania w Królestwie Polskiem towarów pruskich nadarza się producentom austriackim dobra sposobność dla zbytu tam wyrobów swoich. Niemcy radykalni zamierzają wobec tego zainterpelować ministra handlu w radzie państwa.

Francja. Nizza. Aresztowano tu szpiega, znanego już z procesu Dreyfusa. W sprawie tej władze zachowują głęboką tajemnicę.

Włochy. Rzym. Wielkie wrażenie wywołały tu zarzuty przeciwko niemu jenerałom włoskim. Prasa zarzuca na przykład jenerałowi Rogieremu, że poczynił Kruppowi pewne ustępstwa przy dostawie nowych dział dla armji włoskiej, jenerałowi zaś Mangiagallemu, że obstałował w fabryce dział w Terni 30 baterji starego systemu, jakkolwiek postanowiono już wprowadzić działa nowego systemu.

Persja. Teheran. Szach zamierza powiększyć brygadę kozacką do 25,000 ludzi. Koszt utrzymania brygady ma być pokryty przez nowy podatek od cukru i herbaty.

Ameryka. Nowy Jork. Dotychczas jeszcze nieznaną są istotne przyczyny ruchu powstańczego, który wybuchnął w Meksyku północnym i środkowym. Władze meksykańskie zarządziły ścisłą cenzurę telegramów. Prezydent Diaz nakazał stawić przed sąd połowy wszystkich powstańców, wziętych do niewoli. W ten sposób stracono już w Foreonie i Velardena kilkunastu powstańców. — Rząd meksykański zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z żądaniem przedsięwzięcia środków przeciwko organizatorom powstania, którzy wywołali je i kierują nim z miast pogranicznych Stanów Zjednoczonych. Znajdujący się na urlopie poseł meksykański w Waszyngtonie przerwał urlop i powraca na swe stanowisko.

Odpust św. Piotra i Pawła w Pszowie na G. Śląsku.

Pszów, na Górnym Śląsku, dnia 29 czerwca. Od niepamiętnych czasów odbywają się w Pszowie dwa odpusty corocznie, jeden na św. Piotra i Pawła a drugi na Matkę Boską Siewną. Matka Boska pszowska słynie z cudów, nie tylko na Górnym Śląsku, ale daleko po za jego granicami. To też już w niedzielę

dnia 28 z. m. nadszali pobożni całemi kompaniami do Pszowa, aby uczcić Najświętszą Panią i podziękować Jej za łaski za pomocą Jej doznawane i prosić o Jej przyczynienie. Przybyła na odpust taka moc pątników, jak w żadnym roku. Przewielebny X. proboszcz Laska przewidując, że nadal nie pomieszczą się w wspólnie i obszernej świątyni pątnicy, zakupił około 60 jutrzyn (mórg) z dóbr pszowskich, nadających się świetnie na pobudowanie Kalwarii, gdyż są na tym terenie pagórki, doliny, drzewa, krzewy oraz kilka źródeł. Należy się prawdziwe uznanie X. proboszczowi Lasce, gdyż zacny ten kapłan nieustraszenie pracuje ku chwale Bożej. Na własny koszt popostawiał tymczasowo na drodze krzyżowej obrazy stacyjne w tych miejscach, gdzie mają być pobudowane kaplice i obiecał nam na kazaniu, że celem powiększenia drogi krzyżowej dokupi jeszcze 40 jutrzyn, aby Pszowska Kalwaria była największą z dotychczasowych na całej kuli ziemskiej.

Na przyszły odpust, na Matkę Boską Siewną, 8 września rb. ma już stanąć pierwsza kaplica. Cześć i sława X. proboszczowi Lasce; — oby mu Pan Bóg za jego trudy sowiec wynagrodził, a zachował go nam długie lata przy życiu i zdrowiu!

Jest to prawdziwa opatrność Boska, że dobra pszowska, obejmujące 5000 jutrzyn zakupił bogaty dziedzic z poznańskiego, które te dobra przez poznański Bank Parcelacyjny parceluje w kawałkach tak, że każdy górnik przy małej wpłacie może przyjąć do swego własnego zagona, do czego każdy dąży z utęsknieniem.

Pszów leży pomiędzy trzema miastami i to Wodzisławiem, Raciborzem i Rybnikiem; cztery szosy przeryniają całe dobra, a w okolicy jest 13 kopalń. Czernicka kopalnia zakupiła także z dóbr pszowskich kilkadziesiąt mórg i buduje już szyb ogromny. Pracy więc górnikom nie zabraknie i zarobek pewny. Stacja kolejowa w Czernicach 10 minut od Pszowa oddalona, a na przyszły rok ma iść kolej elektryczna z Czernic do Pszowa, która niewiele kosztować będzie, bo siłę elektryczną mają kopalnie pszowska i czernicka.

Jak słyszymy dobra Krzyszkowice, do pszowskich dóbr należące, mają być podzielone na trzy części i to po 300, 400 i 500 mórg; — do dóbr tych należący zaś folwark „Wrzosa“ ma być również podzielony na dwie części, po 200 i 300 jutrzyn, bo budynków na miejscu jest dość i dla tego konsensów budowlanych, których nam wcale udzielić nie chcą, nie potrzeba. Tutejsi gospodarze i górnicy zaręczali nam, przybyłym pątnikom, że cieszyliby się bardzo, gdyby dostali takich gospodarzy, którzyby swemi wiadomościami gospodarzami im przewodniczyć mogli.

Jeden z pątników z Opolskiego a drugi Kozielskiego mówił nam, że w tych powiatach są wsi nabite gospodarzami, gdzie za jutrzynę płać po 900 i 1000 mk. i twierdził, że niektórzy gospodarze z pośród takiej nabitej wsi powinni rozparcelować swoje gospodarstwa i przybyć do Krzyszkowic, celem zakupu tego folwarku i podzielenia go pomiędzy trzech lub czterech gospodarzy,

Jakób bez skazy.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ach! to okropne! — zawołała — krew, wszędzie krew!... Mój ojciec... zamordowany... głowa strzaskana o drzwi żelazne... Jam pokryta krwią... Boję się. Jakóbie, Jakóbie, ratuj mnie... Weź mnie z sobą!... To okropne... krew... krew!... Pochyliła głowę na jego piersi, skurczyła się, przytuliła się do niego, drżała całym ciałem. Następnie, jak gdyby życie ją opuściło, ugięła się i osunęła na posadzke.

— Nie żyje! — zawołał Jakób głosem najwyższej boleści.

— Nie żyje — echem odpowiedziała zebrani.

Głosy te przywołały panią Bertin, która w towarzystwie margrabiego stała nagle na progu.

— Co to za hałas? — zapytała gniewnie.

— Joanna umiera — odrzekł Maurycy, wskazując siostrę.

— Moja córka umiera! — zawołała odbiegając.

— Moja narzeczona! — zawołał margrabia.

Złożono młodą dziewczynę na fote-

lu. Gdy po kilku minutach otworzyła oczy, powiedła wzrokiem po otaczających ją osobach!... i nie poznała nikogo.

Następnie powstała i wybuchnęła śmiechem przeciągłym, przejmującym, nerwowym.

— Jakób — zawołała — odchodzi, ale powróci jutro... Będę na niego czekała... Ach, jaka ja jestem szczęśliwa! Do widzenia Jakóbie ukochany! Mój narzeczony, do widzenia. Będę cię oczekiwała.

Ręką posłała mu pocałunek i jeszcze raz rzekła:

— Będę na ciebie czekała!

— Ach! — zawołał Varlay, który od pierwszych jej słów zrozumiał jak wielkie nowe nieszczeście spadło na niego. — Zwarjowała!

Jakób powiedział prawdę. Nieszczęśliwa dziewczyna nie mogła wytrzymać takiego szeregu tak gwałtownych wzruszeń.

Straszny widok broczącego we krwi trupa jej ojca, scena pomiędzy Jakóbem i Maurycym, którą mimowoli słyszała a z której dowiedziała się, że zabójcą był jej brat własny... szczytna ofiara Jakóba Varlay, rozpacz nieszczęśliwej matki ślepej, błaganie Zuzanny, wszystko to wstrząsnęło jej rozumem. Dostała pomieszania zmysłów.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Przyjaciel Zuzanny.

— Ach, gdyby mama wiedziała — odejmując rękę od haftu, odezwała się Ziuta do swej matki, siedzącej na fotelu przy kominku — gdyby mama wiedziała, jaki on jest grzeczny i uprzejmy! Dzięki jemu, że wszystkich zebranych przychodzi zawsze najpierwsza do Jakóba i dłużej mogę u niego zabawić. Poleciał mnie dozorcą i ci, skoro przyjdę, zaraz mnie przepuszczają.

— Ale nakoniec o kim mówisz? Od niejakiego czasu ciągle chwalisz jakiegoś pana, a nie powiedziałaś kto to taki i jak wygląda...

— Wygląda bardzo porządnie... dystrygowany, przyjemny... Ma wielkie oczy czarne, bardzo inteligentne, a głos niezmiernie łagodny. Mówi zaś tak płynnie, jak gdyby książkę czytał...

— Kimże on jest?

— Jest adwokatem i nazywa się Andrzej Nangy.

— Wierzę ci, moje dziecko, że jest dobrym, z tem wszystkiem strzeż się. Na świecie tylu jest ludzi, wyglądających na uczciwych, a w rzeczywistości złych.

— Ależ mateczko, nie jestem znów taką warjatką, bym rozmawiała byle z kim. Jestem pewną, że to człowiek dobry.

— Jesteś pewną... — odrzekła ślepa uśmiechając się. — Jakaż ty doświadczona osoba... Ale czegoż on chce od ciebie?

— Odemnie, mateczko, nic. Robi dla mnie to, co uczyniłby każdy porządny człowiek. Jednego dnia, gdy oczekiwałam na Jakóba, on, przechodząc przez salę, uklonił mi się. Następnie wracając po godzinie, gdy zobaczył mnie oczekującą jeszcze na pociąg ożywił się i przybliżył do mnie. „Czy pani życzy sobie widzieć się z kim?“ — zapytał: — „Tak, panie, czekam na mego brata.“ — „Cóż/oni wyprawiają! — zawołał z gniewem. Odszedł do dozorczy i zapytał: „Mareli, co to znaczy? Dla czego każecie czekać tak długo tej pani? Proszę ją wprowadzić zaraz.“ — „Dobrze, proszę pana“ — odrzekł z uszanowaniem dozorca. — „Jeżeli pani sobie życzy — rzekł wtedy do mnie — to dozorca panią wprowadzi.“ I tym sposobem poznaliśmy się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bo podobno ten folwark niżej 450 mk. za jutrzynę z budynkami i inwentarzem i całem obfitem żniwem nabyć można.

Nas pątników, z dalszych stron przyjął bardzo mile i ugościł administrator dóbr pszowskich p. Chrzanowski i zarazem objaśnił nas co do warunków kupna, które są dogodne, bo wieloletnia spłata. Ziemia tu tak piękna, jakiej się w naszych okolicach nie spotyka.

Dotychczasowi nabywcy otrzymali już przed pół rokiem przewłaszczenie, a ostatnie parcelki w zeszłym tygodniu zostały parcelowane. Każdy nabywca parceli otrzymał osobny numer, bez ciężarów, które przed parcelacją usunięto. Pszow sam, dziedzic podobno dla siebie zatrzyma.

Wiadomości z bliska i z daleka.
Poznań, dnia 4-go lipca 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z polikaneu** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegrafy gratulacyjne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincję prosimy, by się po „Posła” zwracali bezpośrednio do administracji K. A. tolika (Bytom — O. Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła” tylko odbiorcom na miejscu.

* **Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży”** przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* **Wdowa** po nauczycielu ludowym pragnie zakupić w Poznaniu interes wiktuałów, aby tym sposobem zarabiać na życie. Na nabywanie tego składu potrzeba jej 500 mk., ponieważ zupełnie nie posiada majątku, udaje się z gorącą prośbą do zamożnych nauczycieli o udzielenie jej pożyczki zbiorowej. — Zgłoszenia w tej sprawie przyjmuje nasza Eksp. ul. Posadowskiego 39.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 3-go lipca 1908 r.) Zapowiedzie: Robotnik W. Szela z Z. Teclaw. Górnik L. Gutowski z M. Gaj. Szewc W. Schulz z R. Urbańską. Brukarz A. Handke z Kat. Markwart ur. Urbańską. Mularz R. Töpfer z O. Neumann. Tekarz w żelazie R. Hübner z M. Manthey. — Sluby: Mularz Wojc. Czajka z R. Gryską. Szewc W. Krzyżanek z J. Boińską. — Uroczyny: Syna: Robotnik M. Nowak. Szewc E. Ciemniejewski. Fryzjer E. Mohnhaupt. Niez. B., T., P. Robotnik P. Ziebarth. Stróż domowy S. Krzywiński. Wyśluzony wojskowy O. Bauditz. — Córki: Sierżant W. Adelmeyer. Szewc I. Matuszyński. Robotnik J. Kaczmarek. Stróż R. Steinke. Czeladnik garncarski W. Ławicki. — Umarli: Robotnik J. Zacharias 59 lat. Wdowa E. Wesołek ur. Grajek 45 lat. Zameżna A. Maciejak ur. Rapp 40 lat. Panna służąca L. Bahr 36 lat. Przykrawacz I. Nawrot 24 lata. C. Kotowska 8 mies. 28 dni. G. Wilfert 5 mies. 2 dni. H. Seidler 3 mies. 14 dni. W. Majchrowicz 3 mies. 10 dni. A. Diehr 16 dni. K. Möws 10 min.

* **Poznań.** W czwartek po południu na nowej budowl przy ulicy Capriwego na Wildzie dwóch zatrudnionych tam pomocników malarskich, Przybylski i Korsch spadło z wysokości trzeciego piętra z rusztowania na ziemię. Ciężko poranionych odwieziono do lazaretu miejskiego. — (Tutejsza straż pożarna używa celem szybszego skonstatowania właściwego miejsca pożaru, zamiast dawniejszych kół, obecnie samochodu, urządzonego na dwie osoby. Z przodu jedzie urzędnik, który równocześnie dzwoni, tak jak na sikawkach, z tyłu zaś siedzi tak zwany szofer. Samochód ten jest trzykrotny.

* **Składkę za rok 1907** nadesłały powiaty: śremski, koźmiński, czarnkowski, jarociński, ostrzeszowski, wągrowiecki, pleszewski, kępkiński, żniński, poznański zachodni, nowotomyski, leszczyński, międzychodzki, strzeziński, szamotulski, wrzesiński, poznański wschodni, gnieźnieński, odolanowski, wyczyński, obornicki, wiktowski, chodzieski, ostrowski, babimojski, grodzki, koźmiński, średzki, krotoszyński, wileński i rawicki. Prowincjalny komitet wyborczy na Wielkie Ks. Poznańskie.

M. Więckowski, skarbnik, ulica Teatralna nr. 6.

* **Wystawa Przemysłowa.** Ażeby szerszym kołom publiczności uprzęścić

zwiedzenie Wystawy Przemysłowej, zniżył komitet na niedzielę, dnia 5 bm. cenę wstępu na 25 fen. dla dorosłych, a 10 fen. dla dzieci niżej 14 lat w towarzystwie starszych.

* **„Cześć pieśni!”** Szanownym druhom donosimy, iż w niedzielę dnia 5 lipca odbędzie się wycieczka Koła Śpiewackiego Polskiego do Doliny Świętojańskiej. Punkt zborny przy Tamie Berdychowskiej o godzinie 3.

* **Towarz. wstrzemięźliwości „Jutrzenka”** urzęduje w niedzielę, dn. 5 lipca wycieczkę do Kórniku kremzerami. Na miejscu zwiedzenie zamku. Punkt zborny plac Stawny o godz. 8 i pół rano.

* **Polsko - Katolickiego Tow.** służył składowych, Oświata, pod wezwaniem świętego Michała w Poznaniu. Członkom naszego Towarzystwa podajemy do wiadomości, iż w niedzielę 5 lipca, odwiedzamy wspólnie wystawę przemysłową. Punkt zborny o godzinie 4 przy ulicy Augusty i Głogowskiej.

* **Schronienie nauczycielek** ma stałe przy ulicy Wodnej nr. 15 pokój dla pań nauczycielek wraz z całodziennym utrzymaniem. Ponieważ opłata w schronieniu jest nader przystępna, zwracamy przejeżdżnym nauczycielkom uwagę na pokój w Schronieniu.

* **Pierwszy biskup polski w Ameryce.** X. Paweł Rhode, proboszcz parafii św. Michała Archaniola w Chicago, mianowany został biskupem sufraganiem archidiecezji chicagowskiej.

* **Powiadomiono mnie z Jerzyc,** iż pewna niepowołana osoba zbiera składkę na rzecz ubogich, posługując się moim nazwiskiem. Ponieważ nie dałam nikomu tego polecenia, przestrzegam szanowną publiczność przed tym wyzyskiem.

* **Kolej elektryczna** ma być przeprowadzona do Główny. Spodziewano się, że projekt w tym roku zostanie urzeczywistniony, tymczasem odnośne władze nie są jeszcze zgodne co do wygotowanego planu. Główne trudności zachodzą w skutek toru kolejowego, który kolej elektryczna w tym przypadku musiałaby przerzynać.

* **Kradzież kur.** Komornikowi Dzikowi w Lubaniu pod Żabikowem skradziono z zamkniętego kurnika 17 kur i koguta. Złodziei nie wysłędzono.

* **Ciekawy proces** o oszustwo podatkowe rozegra się niebawem w Gliwicach. Chodzi o zmarłego niedawno radcę handlowego Hegenscheidta, który sposobem oszukańczym uchylił się od zapłacenia w ostatnich latach wysokiej sumy podatków. Sumę tę obliczają na 3—500 000 mk. Spadkobiercy Hegenscheidta będą musieli zapłacić fiskusowi i miastu Gliwicom od 3 do 5 milionów marek.

* **W płomieniach.** Jedenastoletnia córka robotnika Omskiego z Rzetni, chcąc rozpałić ogień, posługiwała się przy tem naftą. Naraz naczynie eksplodowało i cztery litry nafty rozlały się na dziewczynę. Jak żywa pochodnia wybiegło nieszczęśliwe dziecko na podwórko, gdzie pewien krawiec je wrzucił w kałużę wody. Dziewczyna odniosła ciężkie poparzenia.

* **Dwa lata niewinnie w domu karnym** przesiedział robotnik Ernst Klaun w Barmen. W r. 1906 zadenuncjowała go pewna 16-letnia dziewczyna, iż na niej dopuścił się występku, a sąd przysięgłych w Elberfeldzie skazał go na 5 lat i miesiąc cuchthauzu. Tymczasem wydało się, że dziewczyna skłamała i fałszywie przysięgła przed sądem. Wskutek tego na telegraficzny rozkaz prokuratury został Klaun natychmiast wypuszczony z więzienia.

* **Polski wynalazek.** Pan Józef Mosanc z Poznania zbudował model do całkiem nowego instrumentu muzycznego. Instrument ten składa się z czterdziestu i dwóch strun, tyleż smyczków i klawiatury. Gra się jak przy fortepianie, instrument wprowadza się w bieg za pomocą dwóch deptaków, przy których jest przymocowany ciężarek równający się ciężkości ramy smyczkowej. Cały zaś korpus, główna część jego składa się z rozmaitych ze sobą połączonych komórek odgłosowych, misternie zbudowanych; cały mechanizm ten, gdy jest w ruchu wprowadzony, wydaje mile brzmiące tony skrzypcowe i cudnie odbijające się echo. — Instrument ten, połączony z fortepianem i skrzypcami oddaje czarującą muzykę. Patent został zameldowany na kilka państw.

* **Berlin.** Pożar powstały w operze królewskiej ugaszono, szkody są niewielkie.

* **Najbogatszym kościołem** na kuli ziemskiej nazwać można kościół anglikański św. Pawła w Londynie, albowiem składka zebrana przy końcu nabożeństwa w tym kościele wynosiła nie mniej jak 345,808 funtów szterlingów czyli 6 milionów 916,160 mk. „Drobnostki” takiej zapewne nie zebrano jeszcze w żadnym kościele na jednym jedynym nabożeństwie. Najwyższa dotąd osiągnięta składka, zebrana w kościele pol-

czonych Presbyterjan w Glasgowie w roku 1884, wynosiła 11,375 funt. szterl., to jest 225,500 mk.

* **20 miliardów z dymem** uchodzi rocznie z fajek i cygarówek w powietrze. Trzy milardy z tej kwoty przypadają na te niezbędne wydatki w Niemczech na cygara, papierosy i inne wyroby tytoniczne. Polacy, wydają na te „potrzeby” rocznie 380 milionów marek. Przecięciowo przypada więc na Niemca i Polaka rocznie 50 marek tego podatku dobrowolnego. Mniej pali Francuz i Rosjanin, mimo że prawie bezustannie pali papierosy — ale są to przeważnie tańsze wyroby. Co do ilości tytoniu przepalają najczęściej Holendrzy, Hiszpanie i Grecy. — Wziąwszy wydatki te z całego świata razem otrzymujemy olbrzymią sumę 20 miliardów czyli 20 tysięcy milionów.

* **Syndykat sług.** Do licznych i tak już oryginalnych syndykatów w Ameryce, doliczyć nam wypada jeszcze jeden świeżo założony pod nazwiskiem: „National servant Girl's Union of America” w Chicago (syndykat służących). Na walnem swem zebraniu przyjęły następujące ustawy: 1) Praca nie powinna się rozpoczynać przed godziną 5 rano i musi się kończyć zaraz po umyciu statków po kolacji. Służącym przysługuje prawo korzystania z wolnego czasu co popołudniu dwie godziny i co najmniej dwa wieczory w tygodniu. 2) Jeżeli służące chcą wstąpić do jakiego Towarzystwa, nie ma państwo prawa im tego zakazywać. Tak samo nie ma państwo prawa zakazywania im przyjmowania gości. 3) Państwu nie wolno wcale zakazywać przyjaciółkom i przyjaciółom służącej wstępu do kuchni, członkom rodziny nie wolno w takim razie przeszkadzać rozmowom. 4) Służącym należy co poniedziałek dać tyle wolnego czasu, aby mogły odwiedzać składy i czynić zakupy. 5) Państwa, które nie uznają tych warunków będącymi bojkotowały. Pod takimi warunkami najlepiej nasze panie zrobią, jeżeli same zostaną służącymi.

* **Kalendarz.** Niedziela, dn. 5 lipca rb. Cyryla i Metodego. Wschód słońca o godz. 3 min. 46, zachód o godz. 8 min. 22. Poniedziałek, 6 lipca. Izajasza pr.

Wiadomości literackie.

— „Poradnik gospodarski” nr. 26 wyszedł z druku i zawiera: Zaproszenie do przedpłaty. — Wiadomości od Patronatu: Walne zebrania Kółek roln. w Kościeńcu, Żninie, Bydgoszczy. — Artykuły: Jeszcze żyto po życie na przyoranej seradeli, ciekawe szczegóły. (Napisał Bohnstedt z Friedrichswalde). Rady przy kupnie żniwiarek. Pytania i odpowiedzi: Srodki przeciw muchom w oborach i dla ochrony zwierząt przy pracy. Rozsiewanie kairitu i tomaszki na rosnące ziemniaki. Krytyka płodozmianu. — Wiadomości z praktyki. O żniwiarkach. Niszczenie chwastów. Rzadki objaw w chowie koni. — Rozmaitości: „Westa” Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie. Walne zebranie Towarzystwa roln. pleszewsko-odolanowskiego. Przegląd leśniczy. — Z Kółek rolniczych: Zwiedzenie gospodarstwa w Rogaczewie. Zwiedzenie gospodarstwa w Borzejewicach. — Ceny zboża i płodów roln. Targ na bydło. — Ogłoszenia.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Półroczne walne zebranie Tow. handl. wiktuałów odbędzie się w niedzielę 5 bm. wieczorem o godz. pół do 8 w lokalu pana Strzeleckiego przy nowym rynku.

— Zwyczajne zebranie filii szewców P. Z. Z. w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godzinie 9 w lokalu pana Dartscha, Jezuicka ul. 11.

— „Dźwignia” Tow. przemysłowe w Poznaniu odbędzie się w lokalu posiedzeń przy ul. Augusty 3. — Zarazem donosimy szan. członkom, iż w niedzielę, 5 bm. przed poł. odbędzie się wspólne zwiedzenie wystawy na Wzgórzu św. Łazarza. Punkt zborny przy wejściu z ul. Pokojowej.

— Zwyczajne zebranie Tow. Ogrodniczego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 2 po poł. w Domu Katol.

— Zwyczajne zebranie Tow. „Pielgrzym” pod wezw. Boga Rodzicy odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godz. 5 wiecz. w sali Dominikańskiej.

Obroza prawna.

— Panu K. R. A. Z przedstawionej pana sprawy jasnego poglądu nabrac nie możemy i nie możemy oszczędzić, czyżżona pana proces wygra lub nie. Ale pan masz adwokata, który ma dokładniejszą informację, jak sprawa żony pana stoi. — Zasługi i ordynarja pana nie podlegają fantowaniu.

— Panu A. Org. Bytom. Organista nie jest wolny od płacenia podatku gminy.

— Panu L. M. Pan przeszkodzić temu

nie możesz, ażeby na odległość 8 metrów od pana domu kościół został zbudowany.

Od Redakcji.

— Panu St. Kaczmarskiemu w Berlinie. Zwróć się pan z tem pytaniem do pisma „Sokół” w Poznaniu. Adresować należy: An die Redaktion des „Sokół” Zeitschrift Posen.

Wiadomości handlowe.
Poznań, dnia 4 lipca 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	91,25	„
Pożyczka pruska ukona. 3 i pół proc.	91,25	„
dto 3 proc.	82,40	„
Listy zastawne pozn. 4 proc.	101,—	„
dto 3 i pół proc.	91,40	„
Listy rentowe pozn. 4 proc.	99,—	„
dto 3 i pół proc.	90,—	„
Renta włoska 4 proc.	104,10	„
Austrjacka renta złota 4 proc.	98,40	„
Austrjacka renta srebrna 4 i dwie 5 pr.	99,10	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	90,50	„
Renta węgierska złota 4 proc.	93,25	„
Banknoty francuskie za 100 franków	81,15	„
Banknoty austriackie za 100 koron	85,30	„
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.	214,15	„

Poznań, dnia 3 lipca 1908 r.

(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów:

	średni	poł. i pół
Pasienica	21,40	20,60 19,70
Żyto	17,—	18,2 14,80
Jęczmień	14,50	13,60 12,70
Owies	15,—	14,80 13,90

Poznań, 3 lipca rb.

(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego.)

Cena

Inne artykuły:	naj-wyższa	naj-niższa	przecięt.
	m.	m.	m.
Słoma szopkowa za 100 kg.	5,—	4,—	4,50
Siano	5,—	4,50	4,75
Groch na paszę	—	—	—
Ziemniaki	4,—	3,80	3,90
Wołowina (od łopatki za 2 kg.	1,40	1,20	1,30
(od brzucha)	1,30	1,10	1,20
Wieprzowina	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	1,60	1,40	1,50
Skopowina	1,80	1,60	1,70
Świnina	1,60	—	1,60
Masło	2,60	2,40	2,50
Jajka	1,—	0,80	0,90
za kopę	3,60	3,40	3,50

Poznański targ na bydło z dnia 3-go lipca. — (Sprawozdanie urzędowe). Zwieszone lub sprzedano:

39 sztuk bydła rogatego	
183 „ cieląt	
125 „ owiec	
20 „ kóz	
449 „ tłustych świń	
12 „ chudych „	
484 „ prosiąt	

Razem 1420 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogaczina: Wołowina i jałowica I kl. 40-42 mk., II kl. 33-36 mk., III kl. 27-30 mk., Buhaje I kl. —00— m., II kl. 32-36 m., III kl. 26-28 m., Krowy I kl. 33-35 m., II kl. 27-30 m., III kl. 20-24 mk.

Krowy dojne: I kl. —00— m., II kl. 270-300 mk., III kl. 200-240 mk.

Cielęta: I kl. 48-50 m., II kl. 37-42 m., III kl. 3-34 mk.

Owce: I kl. —4— m., II kl. 35-36 m., III kl. —3t— mk.

Nierogaczina: I kl. —45— m. (niektóre wyżej), II kl. 43-44 marek, III kl. 40-43 marek IV kl. (maciorzy) 38-43 marek.

Świnie średnie (warchlaki): 30-54 marek za sztukę.

Prosięta za parę 27-36 marek.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 2-go lipca 1908 r.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.
najw. najn.	najw.	najn.	najw.
cena	cena	cena	cena
mr.	mr.	mr.	mr.
pasienica biała	21,40	20,80	20,70 19,80 19,70 18,36
czarna	21,30	20,70	20,60 19,70 19,60 18,20
Żyto	18,—	17,40	17,30 16,90 16,80 15,90
Jęczmień	15,—	14,80	14,70 14,40 14,30 14,—
dla brow.	17,—	16,50	16,40 16,50 —,—
Owies	15,6	15,10	15,— 14,50 14,40 13,50
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,— 21,— 20,— 19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80 17,80 17,— 16,80

Bydgoszcz, dnia 2-go lipca 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niemiecka, najmniej 128 funtów holand. wagi 212 mk., gorzej gatunek niżej notowania. — Żyto holenderskie, dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 172 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 169 marek. Iżelazy gwar. —00— marek. — Jęczmień dla młynarzy 136—146 marek. — Jęczmień dla browarów 146—154 marek. — Groch na paszę 167 do 173 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 136—149 marek. Ceny ustanowiono na Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureck. tytoniu „WULKAN”

I. F. J. Komendziński w Droźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które we wszystkich główniejszych odcinanych handlach są do nabycia.

Wyprzedaż sezonowa.

Chcąc pozostałe towary, które do wyprzedaży wyłożone zostały, zupełnie wyprzedać, przedłużam wyprzedaż do środy 8-go lipca godziną 8-mej wieczorem. — Zniżone ceny są częściowo po raz drugi zniżone, przeto nadaje największe korzyści zakupu.

Do oddziału konfekcji damskiej i dziecięcej są złożone:

Partya rannych sukien teraz 175 250 475 wartość do 1050 M.
Partya jedwabnych bluzek teraz 750 900 1200 wartość do 2500 M.
Partya czysto wełn. muśl. bluzek teraz 300 450 600 wart. do 1200 M.
Partya czysto wełn. bluzek w modne paski teraz 450 575 750 wart. do 1500 M.
Partya bluzek perkalik. i zefirow. teraz 90 120 175 wart. do 350 M.

Partya sukien damskich z czysto wełnian. muślinu i zefiru teraz 850 1300 1650 wartość do 3500 M.
Partya kostymów płóc. i modne teraz 1000 1500 1800 wart. do 3000 M.
Partya sukienek dla dzieci we wszystk. wielk. do wyboru teraz 175 250 450 wartość do 1050 M.

Wielkie partye czysto wełnianych materiałów na suknie, jedwabnych materiałów, wełnianych muślinów, cerat białych i kolorowych - - -
wyłącznie nowości sezonowe
po niezmiernie zniżonych cenach.
Wielka partya resztek na suknie, jedwabi, ceratów, firan, płócien, materiałów na fartuchy, na ręczniki itd.
teraz prawie za połowę ceny prawdziwej wartości.

Znacznie zniżyłem ceny
w oddziale
firan, dywanów, portyer, dywaników przed łóżka, serwet, chodników i to:
20 procent rabatu
ażebym zmniejszyć mój obszerny skład.

Powyższe zniżone ceny
w wszystkich oddziałach mają walor
tylko do środy 8-mego lipca
wieczorem godziny 8-mej.

M. SCHNEIDER ul. Berlińska 19.

Pierwsza polska fabryka pierników
w Toruniu.
Szanownej Publiczności donosimy uprzejmie, iż roz-
poczęliśmy
wyroby pierników.
Staraniem naszym będzie, ażeby przez tylko smaczny
towar łaskawych odbiorców zadowolić. O łaskawe poparcie
i zamówienia proszą
z prawdziwym poważaniem
Ruchniewicz & Co.
Cennikami chętnie franko służymy.

Na sprzedaż przekazano mi 3367
25 mniejszych i większ. majątków
na dolnym Śląsku krótko przed zniwami. Takowe mają obszaru
od 70—1000 mórg i leżą przeważnie w katol. wsiach. Wszystkie
te posiadłości mają masywne częściowo nowe zabudowania. Ziemia
pszenna i konieczna, bardzo dobry żywy i nadkompletny martwy
inwentarz, częściowo także i własne polowanie, dobre stosunki
z ludźmi. 3 do 4% hipot. Wpłaty 1/3—1/4 ceny kupna. Wszystko
leży przy szosach w pobliżu kolei i miast, zupełnie wolne od po-
wodzi. Bliższych szczegółów udzieli
ADOLF GEORGE Sprottau i. Schl.
Polskie biuro osadnicze.

W pocie czoła
dawniej czyszczono obu-
wie. Ubiegłe czasy!
Nigrin wystarczy po-
trzeć lekko płatkami, a
w momencie świetny
połysk. 542
Zast.: H. Dobriner, Poznań.

Białego haftu
i odpowiednich do niego rysun-
ków uczy tanio 3132
M. WIERZEJEWSKA
Poznań, ul. Strzelecka 9 III.



MYŁNA WODNEGO
zrola do 40 mg. lub mleczarni
kupno z wpł. do 12,000 M. po-
szukuje i o oferty uprasza
Firma P. Majewicz,
3349 Gnesen Hornstr. 30.

RESTAURACJA
przy ożywionej ul. Poznania za-
raz do odstąpienia. **Gościniec**
i oberża na wsi do odstąpienia.
Bliższych wiadomości udzieli
P. Górski ul. Posadowskiego 2.
Znaczek na odpowiedź. 3362
Polecam się uprzejmie
jako doświadczona i długie lata
praktykująca operatorka drobiu
i mniejszych zwierząt domowych.
Wdowa Witholz 3368
w Sęszewie.

Baczność!
Meble, lustra, meble wy-
ściełane przytygodniowej mie-
sięcznej małej odpłaty, także
i bez wpłaty. 3341
A. NOWOTNY
ulica Wrocławska nr. 36.
Wchód z ulicy Gołębiej.
Gospodarstwa
i posiadłości od 3—60 mórg
w najlepszej kulturze natychmiast
do sprzedania. 3269
B. SCHOLZ Bojanowo.

Skład wiktualny z maglą
przy ożywionej ulicy jest zaraz
bardzo tanio do sprzedania w ce-
nie 600 marek. Zgłoszenia do
eksped. Wielkop. pod nr. 3357.
Skład kolonialno-wiktualny
z maglą istniejący przeszło 20 lat
jest z pow. innego przedsiębior-
stwa zaraz tanio do sprzedania.
Zgłoszenia w interesie
Grobła 20. 3358

Do wynajęcia od 1 sierpnia
pokój i kuchnia za 18,50 M.
mies. zaraz **pokój i kuchnia**
za 14 M. miesięcznie. Zapytać
się w składzie cygar św. Marcin 63.
Świetna egzystencja!
GOŚCINIEC
bardzo dobry z 40 mg. roli i rze-
zalnią w bliskości Poznania i wie-
lu fabryk zaraz na sprzedaż. Zgło-
szenia przyjmuje 3359
Królikowski Posen,
handel papieru, ul. Głogowska 84.

Potrzebni zaraz 3360
Gospodyni samodz. do dworu
na 350—400 M. **Gospodyni**
samodz. do 1 pana do miasta na
300 M. **Kuchmistrz** żon. na
400 M. i dep. **Pisarz** gosp. kaw.
na 400 M. **Kuchmistrz** kaw.
na zastępstwo na wieś na 3 mies.
po 80 M. mies. **Służący** kaw.
młody na 300 M. **Kuchmi-**
strzyni do Poznania.
Pośred. posad „Stellenvermittler“
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036.
(Od 1 paźdz. potrz. **kucharz**
żon. na 400 mk. i deputat.

Gospodyni
znająca się na drobiu, mleczar-
stwie i prasowaniu potrzebna do
Królestwa od 1. 10. 08. Zgłosz.
Dom. Uzarzewo per Kobelnitz.
2 czeladników stelmach-
skich na stałe zatrudnienie oraz
ucznią przyjmie zaraz
Wojciech Kowalewski
Tarnowo — Schlehen. 3366

Potrzebni zaraz młodszy
służący
do pomocy starszemu słuzącemu
na wysoką pensję miesięczną.
Zgłoszenia wraz z odpisem świa-
dectw przyjmuje 3363
DOM LEWKÓW
p. Czekanow.

Potrzebni zaraz i od 1. 10. 08.
Urzędnik ż. na 1000 mk. i dep.
3 pisarzy gosp. do zn. dóbr
na 400—500 mk. **Pisarzy** do
Król. Polsk. na 250 rub. i wol. pod.
Włódark żon. **Kucharz** żon.
Gospod. na 100 t. **Elew** g. syn
włosc. **Ogrod. Służący** k. i ż.
Szwajcar z. **Stelmach** żon.
Urzędnik gosp. na 600 mk.,
kowal-maszynista żonaty.
3354 Pośrednik posad i dóbr.
Adr. **Władysław Karwat,**
Posen, Bäckerstr. 4. Telf. 2560.

Do Dominium jest potrzebny
Pisarz
gospodarczy
zaraz. Zgłoszenia przyjmuje eks-
pedycya Wielkop. pod nr. 3343.

Ciepłe Kapiele
wanienkowe à 40 i 60. Natri-
skowe kąpiele przy ul. Wiktoryi 3.
codz. otw. od 6 rano do wiecz. 10 1/2.
Piekarnia 3288
z składem i mieszkaniem do wyn.
Zapytać w kantorze W. Garbary 1.

!!Rzeczywiście najtańsze źródło zakupu!!
St. Mańczak
złotnik i jubiler fachowy
poleca po cenach niskich
wyroby złote, srebrne i double:
broszki, kolczyki, bransoletki,
piersiönki, zegarki, łańcuszki,
tace, łyżki, noże, widelce i t. d.
Największy zakład złotniczy
o silie elektrycznej w Poznaniu i Księstwie,
istniejący już od roku 1891
Poznań, ul. Berlińska nr. 7.
Telefon 640. 7032
Usługa rzetelna! Wybór ogromny!

Miechy
kowskie
maszyny do wiercenia,
kowadła, śrubsztaki,
klupy, młoty
i wszelkie narzędzia dla kowali-
maszynistów poleca pod gwaran-
cją i po tanich cenach
T. Krzyżanowski,
Poznań, ul. Szewska 17.

Spółka stolarska tylko **Poznań, Jezuicka 5**
przy **Farze.** **Telf. 207.** **meble** i całkowite **wyprawy**
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.